Cena numeru 10 groszy.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Łódź 13-II-30 A.

Rok VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 13 LUTEGO 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 44

# PORWAŁA DZIECKO

## zabrała biżuterję, uciekając od męża

## Kierownik browaru braci Keilich prosi policję o pomoc

Łódź, 13 lutego.

Wczoraj w godzinach wieczornych do 7-go komisarjatu policji zgłosił się p. Michał Szadkowski, kierownik browaru B-ci Keilich (Napiórkowskiego 28), zam. przy ul. 6 Sierpnia 98.

— Chciałem zameldować — rzekł zdenerwowanym głosem —

O UCIECZCE ŻONY I PORWANIU MEGO DZIECKA.

Proszę o pomoc.

Przybyły w dalszym ciągu opowiedział dzieje swego nieszczęśliwego pożycia małżeńskiego. Miał on do swej połowicy bezgraniczne zaufanie i nigdy nie podejrzewał ją, że go zdradza.

Od kilku tygodni donosili mu jednak stale znajomi, że postępuje ona z nim w haniebny sposób. Według ich słów, młoda niewiasta, w czasie jego nieobecności stale wysyłała z domu służącą, jako niewygodnego świadka i urządzała w mieszkaniu przyjęcia dla swych adoratorów, przyczem z jednym z nich żyła na bardzo poufałej stopie.

W tych dniach p. Szadkowski dowiedział się również, iż żona wystawiła kilka weksli na poważniejsze sumy, podpisując je jego nazwiskiem.

Postanowił on wówczas zagrać z nią w otwarte karty.

Onegdaj wieczorem pozostał w domu umyślnie z żoną i powiedział jej, że posiada już dokładne informacje o jej prowadzeniu.

Pomiędzy małżonkami

DOSZŁO DO BURZLIWEJ SCENY.

Wczoraj rano, gdy p. Szadkowski wyszedł z domu, p. Teodozja odprawiła służącę, poczem porwała 4-letniego synka Józefa i uciekła z nim

ZABIERAJĄC MĘŻOWI BIŻUTERJĘ I WEKSLE

na sumę 3.500 zł.

P. Szadkowski nie mogąc nigdzie jej odszukać i chcąc za wszelką cenę odzyskać swe dziecko, zwrócił się do policji, o pomoc.

Wdrożone zostało energiczne dochodzenie.

## Strajk w Bielsku trwa

### 10 tysięcy robotników bez pracy

Bielsko, 13 lutego

W Bielsku bawił okr. inspektor pracy inż. Gallot w celu zbadania sytuacji w przemyśle tekstylnym bielskim, gdzie od poniedziałku, jak już wczoraj donosiliśmy, 10 tysięcy robotników tekstylnych zostało zlokautowanych.

W przemyśle tekstylnym w Bielsku oddawna toczyła się walka o nową taryfę zarobkową. Fabrykańci dążyli do tego, aby zmienić taryfę w kierunku obniżenia zarobków tkaczy. Ostatecznie około 10 tysięcy robotników stało się ciężarem państw. funduszu bezrobocia.

Sytuacja w bielskim przemyśle tekstylnym jest bardzo naprężona, władze dokładają wszelkich starań, aby w drodze rokowań doprowadzić do umowy pomiędzy robotnikami a fabrykantami.

## Paszporty zagraniczne

### wszyscy otrzymywać będą bez trudności

*Warszawa, 13 lutego.*
(Telefonem od własnego korespondenta)

W związku z wydanem rozporządzeniem o zniżeniu opłat za paszporty zagraniczne do 100 zł. które to rozporządzenie wejdzie w życie 25 b. m., w najbliższych dniach ukaże się specjalna instrukcja ministerstwa spraw wewnętrznych, skierowana do starostw *w sprawie ułatwienia wydawania paszportów.*

Przedewszystkiem instrukcja zniesie obowiązek załączania do podań świadectw kwalifikacyjnych. Urzędy wydające paszporty same będą sprawdzać w kartotekach policyjnych, czy osoba dana nie jest poszukiwana przez sądy lub władze policyjne.

*Pozatem przewiduje się uproszczenie systemu wydawania paszportów zagranicznych kupcom.*

Dotychczas paszporty te wydawane są na podstawie zaświadczenia izby przemysłowo - handlowej. Związek izb przemysłowo - handlowych złoży dziś ministrowi przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiemu memorjał, w którym domaga się

*ażeby zaświadczenie izby przemysłowo - handlowej było wogóle jedynym dokumentem, którego władze administracyjne będą żądać od kupców, ubiegających się o paszporty zagraniczne.*

Pozatem instrukcja ma przewidywać wydawanie paszportów zagranicznych wielokrotnych dla studentów, udających się zagranicę, aby mogli za paszportem tym przyjeżdżać i wyjeżdżać każdorazowo na wakacje i dłużej trwające święta.

## Nominacje

### w urzędzie wojewódzkim

*Łódź, 13 lutego.*

Jak się „Express" dowiaduje, w urzędzie wojewódzkim nastąpiły przesunięcia i przemianowania. Między innymi starosta z Sieradza p. Jelinek został mianowany naczelnikiem wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego w Łodzi. Dotychczasowy naczelnik p. Kaczyński przeniesiony został na stanowisko starosty do Ostrowia Poznańskiego.

## Pijany strzela na dworcu

### raniąc pasażera

Katowice, 13 lutego
(Tel. od wł. korespondenta)

Poczekalnia trzeciej klasy na dworcu kolejowym w Katowicach była wczoraj rano widownią zajścia połączonego ze strzelaniem.

Urzędnik prywatny Michał Pryzol po całonocnej libacji z kilku kolegami wywołał awanturę i wyciągnąwszy rewolwer począł strzelać na oślep. Dwie kule raniły w brzuch oczekującego na dworcu wojażera Gustawa Janasza, którego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

## Szalety publiczne

### zbudowane będą w Łodzi

Dowiadujemy się, iż władze miejskie zdecydowały wreszcie rozpocząć budowę podziemnych szaletów ulicznych. Do budżetu na nadchodzący rok administracyjny została wstawiona specjalna suma na ten cel, tak by budowę można było rozpocząć z początkiem wiosny. Szalety publiczne zbudowane będą w trzech miejscach śródmieścia, najprawdopodobniej na Placu Wolności, w okolicy placu Reymonta i na jednej z przecznic ulicy Piotrkowskiej. Dokładne miejsce zostanie wyznaczone dopiero po uchwaleniu przez radę miejską sum na budowę. Łodzianie przyjmą niewątpliwie tę inowację z wielkiem uznaniem.

## 24-letnia kobieta

### pod kołami wozu tramwajowego

Wczoraj około godziny 12-ej w nocy na ulicy Piotrkowskiej wydarzył się straszny wypadek samochodowy.

Przechodząca przez jezdnię 24-letnia Melanja Trelówna, zamieszkała przy ulicy Zamenhofa 20, potknęła się i upadła na bruk wprost pod koła wagonu tramwajowego.

Doznała ona bardzo ciężkich uszkodzeń cielesnych. Gdy ją wydobyto z pod tramwaju dawała już słabe oznaki życia

Wezwane pogotowie w groźnym stanie przewiozło ją do szpitala św. Józefa.

## Bunt komsomolców

### Nie chcieli pracować przy wyrębie lasów

*Moskwa, 12 lutego.*

W partji komunistycznej poważne zaniepokojenie wywołało zbuntowanie się olbrzymiej armji komsomolców w ilości 50-ciu tysięcy zmobilizowanych na roboty kolektywne wiejskie.

W ostatniej chwili okazało się, że pilniejszą sprawą jest przeprowadzenie wyrębu lasów na wywóz zagranicę, celem uzyskania waluty zagranicznej, wobec tego komsomolców skierowano do lasów archangielskich.

Komsomolcy niezadowoleni ze zmiany marszruty i przydziału do pracy w lasach, wypowiedzieli posłuszeństwo. Część powróciła do miejsca, skąd została wysłana, część zaś rzuciła się na instytucje sowieckie i kooperatywy, zdemolowała je i następnie towary ograbiła.

# Okręt niemiecki w płomieniach

## Dramatyczne sceny w porcie nowojorskim. — 2 zabitych i kilkunastu rannych podczas gaszenia pożaru

New York, 13 lutego.
(Tel. od własn. koresp.).

Parowiec północno - niemieckiego Lloydu „Munchen", zbudowany w roku 1924 uległ, jak to już donosiliśmy katastrofie pożaru w porcie new-yorskim.

Parowiec ten utrzymywał stałą komunikację między Bremą a New Yorkiem.

Wczoraj o g. 10 rano według czasu amerykańskiego parowiec stanął przy jednym z bulwarów portowych. Podróżni w liczbie 263 opuścili już statek i przystąpiono właśnie do wyładowywania z parowca towaru, składającego się z potasu i saletry. Nagle z magazynu statku buchnęły płomienie i słupy dymu. Po chwili

NASTĄPIŁA EKSPLOZJA

w magazynie, rozrywając cały statek, tak, że olbrzymie pręty żelazne rozleciały się po całym terenie portu. Jeden z padających prętów zabił oficera straży ogniowej, a kilku strażaków odniosło ciężkie rany, 5 zaś lżejsze. Inżynier statku Frenke również znalazł śmierć w płomieniach w chwili, gdy usiłował przesunąć wskaźnik centrali elektrycznej, by zapobiec krótkiemu spięciu.

W przeciągu krótkiego czasu statek stanął w płomieniach, a po chwili zaczął przechylać się na bok i tonąć wskutek zalania wnętrza wodą przez straż ogniową.

W tym czasie nastąpiła druga eksplozja a następnie trzecia w czasie której wyleciał w powietrze i spadł na bulwary portowe olbrzymi komin parowca, na szczęście nie zabijając nikogo.

Statek spłonął i zatonął na dnie rzeki Hudsen, która w tem miejscu tworzy port New Yorku. Władze miejskie obawiają się, że pod naciskiem olbrzyma

MOŻE ZAŁAMAĆ SIĘ SUFIT TUNELU KOLEI PODZIEMNEJ,

który przechodzi akurat w tem miejscu. Wobec tych obaw zamknięto narazie tę linję komunikacyjną. Podczas pożaru statku panowała taka piekielna gorączka że boki jego rozżarzone były do białości. Pożar powstał na skutek samorzutnego zapalenia się saletry.

## Samochód

### o szybkości 450 km. na godzinę

*Londyn,* 13 lutego.

Słynny automobilista Ludwik Coatelen buduje samochód, w którym ma być osiągnięty na wyścigach rekord 450 klm. na godzinę.

# Tajemnica mordercy z Düsseldorfu

## Armja jasnowidzów, grafologów i policjantów szuka go... bez skutku

## Podejrzanych jest blisko 8 tys. osób

Słynna na cały świat sprawa tajemniczego mordercy z Düsseldorfu, niedawno tak głośna, zeszła cichutko ze szpalt dzienników. Czy na długo· któż o tem może wiedzieć?

Wprawdzie w tej chwili „potwór düsseldorfski" spauzował i na razie nie daje o sobie znaku życia. Nikt jednak przewidzieć nie może· czy za dzień, za godzinę, za chwilę nie da on znów znać o sobie całemu światu.

Policja niemiecka szuka go wszędzie — w Barcelonie, Pradze· Gracu, Wiedniu, — ale mieszkańcy Düsseldorfu przekonani są najgłębiej, że morderca znajduje się wśród nich w dalszym ciągu i przycichł tylko w obawie przed policją.

Naprężenie w samym Düsseldorfie i w okolicy jest ogromne. Wciąż oczekuja ludzie jakichś nowych, a strasznych odkryć.

Policja niemiecka, tak jak na początku sprawy, jest najzupełniej bezradna. Wprawdzie powołano do życia specjalna komisję śledczą, jednak nie posunęło to sprawy ani o krok naprzód. Komisja bowiem ograniczyła swe zadania wyłącznie do rejestracji wszystkich podejrzeń. W ten sposób nagromadzono mnóstwo niepewnego materjału, który jednak zaciemnił tylko sprawę, zamiast ją wyjaśnić.

Pracowitość niemiecka święci tu iście groteskowy trymf.

Czegóż — to bowiem nie zebrano w aktach tej komisji!

Mordercy z Düsseldorfu poświęcono specjalną kartotekę. Jest to największa kartoteka kryminalna na świecie. Obejmuje ona dziesięć tysięcy kart poświęconych mordercy. Rozmiarami przewyższa ona największe dzieła historyczne, poświecone pojedyńczym osobom.

Cóż w tej gigantycznej kartotęce zarejestrowano?

Ni mniej, ni więcej tylko czzery tysiące osób· znanych z nazwiska, a podejrzanych o to, że któraś z nich jest owym mordercą.

Dalej zarejestrowano tam jeszcze trzy tysiące innych osób, nieznanych wprawdzie z nazwiska, tylko z dokładnego opisu.

Prócz tego zanotowano w kartotece nazwiska pięciuset osób, podejrzanych o praktyki sadystyczne.

*Pytano o radę trzystu jasnowidzów, żadna odpowiedź jednak nie zgadzała się z drugą.* Ażeby zapobiec dalszemu blamowaniu się policji, wydano zakaz zwracania się do jasnowidzów i wróżbiarzy.

Oprócz opinji jasnowidzów zarejestrowano w kartotece siedmiuset umysłowo chorych przebywających na wolności w samym Düsseldorfie i w okolicach.

Ze wszystkich rad i wskazówek, jakie otrzymano od publiczności, „tylko siedemset" uznano za potrzebne dla dalszego śledztwa.

Niezależnie od korespondencji z publicznością sam morderca nadesłał policji czterysta listów. *Nad tymi listami zastanawiało się stu grafologów, ale bez rezultatu.*

Policji niemieckiej nie pozostało już nic innego· jak dalej uzupełniać swą gigantyczną kartotekę i liczyć tylko na przypadek.

Ten szczęśliwy przypadek ma spowodować publiczność. W tym celu wyznaczono piętnaście tysięcy marek za wskazanie mordercy.

Jest to stary „trick" policyjny, używany zawsze wtedy, gdy trzeba pokryć w jakiś sposób własną nieudolność. W tym stanie rzeczy niepodobna oprzeć się wrażeniu, że morderstwa düsseldorfskie skończą się jakimś „Justizmordem", morderstwem ślepej sprawiedliwości na niewinnym człowieku, które go wskaże „vox populi"· albo czyjeś osobiste porachunki.

Weźmy rzecz zdrowym rozumem. Czy można wykryć winowajcę wśród siedmiu tysięcy przeszło podejrzanych o mord? Przecież — jeśli policja gromadzić będzie dalej swe materjały, to niedługo każdy mieszkaniec Düsseldorfu będzie podejrzany o to, że jest „mordercą z Düsseldorfu".

Jedynym konkretnym, i niewątpliwym rezultatem śledztwa pozostanie owa „gigantyczna kartoteka".

W tej chwili powiem morderca z Düsseldorfu nie istnieje, utopiono go w morzu aktów i materjałów śledztwa. Zalały go bałwany podejrzeń policyjnych

# „Klub zwolenników cylindra"

## walczyć będzie w Czechach o „przywracanie praw" cylindrom

W Pradze czeskiej utworzył się niedawno osobliwy związek pod nazwą „Klubu zwolenników cylindra". Członkowie postawili sobie za cel przywrócenie modzie męskiej zwyczaju noszenia cylindra, jako stałego nakrycia głowy, któ re ich zdaniem ma być podobno najbardziej estetyczne i... najbardziej hygieniczne.

Ekscentryczny „klub", jak donoszą pisma czeskie, ma zamiar przystąpić do urządzania w najbliższym czasie w szeregu miast wesołych demonstracyj i imprez, propagujących wznowienie tej, od 60-u lat zapomnianej już mody, powszechnej w dobie młodości naszych... pradziadków. O ile jednak można wnioskować, cały ten ruch „przywracania praw" cylinrom jest tylko sprytną sztuczka, podjęta przez czeski przemysł kapeluszniczy, który poprzednio — jak wiadomo — eksportował zagranicę bardzo poważne ilości towaru, obecnie zaś, w związku z ogólnym zastojem na europejskich rynkach towarowych, przechodzi przez okres bardzo ciężkiego zastoju.

Podobnie więc, jak propagowany obecnie w modzie kobiecej pęd w kierunku noszenia długich sukien z ogonem „a la prababka" jest tylko zręcznym manewrem fabrykantów, chcących zmusić publiczność do kupowania większych ilości materjału, mimo ciężkich warunków kieszeniowych, — tak też i inni konfekcjoniści, nie mogac zmusić mężczyzn do noszenia n. p. długich aż po kostki surdutów, czepiają się, jak deski ratunku przynajmniej — cylindra „a la pradziadek".

# Palec z obrączką...

## odesłał niewiernej żonie

W jednym z paryskich dzienników pojawiła się charakterystyczna korespondencja z Litwy, którą podajemy bez komentarzy:

Korespondent nasz donosi z Kowna, iż zdarzył się tam następujący skandal Pani Marja Schaul's była śpiewaczka operowa, małżonka komendanta żandarmerji kolejowej na Litwie, porzuciła niedawno swego męża, i uciekła z Kowna z pewnym słynnem śpiewakiem, z którym ongiś występowała na scenie.

Komendant policji wpadł w pasję i oświadczył publicznie, że zamierza zamordować żonę i jej kochanka. Wówczas koledzy jego po fachu zwrócili mu uwagę, że za zabójstwo pokutuje się w więzieniu, a przecież warunki hygjeniczne jakie panują w więzieniach litewskich są wprost fatalne. Zmienił przeto zdanie pan komendant policji i postanowił w inny sposób zamanifestować swoje niezadowolenie.

Odciął sobie serdeczny palec i odesłał go wraz z obrączką niewiernej żonie.

# Złe czasy pijaków

## W Jugosławji nie są wpuszczani do restauracji

W Jugosławji wszedł w życie nowy kodeks karny, opracowany na najnowszych podstawach naukowych, który między innemi uważa przestępce nie za osobę na której państwo ma wymierzać sprawiedliwość, ale raczej za chorego, którego należy leczyć.

Pomimo to w tym kodeksie są bardzo ostre przepisy, zwłaszcza o charakterze moralnym.

Mianowicie każdemu pijakowi, który okaże się nieuleczalny ma być zakazany wstęp do wszelkich gospód, restauracji, czy kawjarni, wogóle wszędzie tam, gdzie się podaje jakiekolwiek napoje alkoholowe, a osoby, które mu podawały te napoje, będą surowo karane.

Co się tyczy nałogowych pijaków, nieuleczalnych, to nowe przepisy uważają za nich każdego, kto, pod wpływem choćby najmniejszej ilości płynu alkoholowego, jest zdolny popełnić jakieś przestępstwo.

A więc najlżejsza awantura po wypiciu szklanki wina grozi odebraniem prawa wstępu do restauracji i kawiarni.

# Ślub przez telefon

## odbył się w stanie Texas

W TExas odbył się niedawno ślub pewnej ekscentrycznej pary. Wbrew utartemu zwyczajowi małżonkowie nie zjawili się w kościele razem, ale wzięli ślub — przez telefon.

Panna młoda stawiła się w oznaczonym dniu w sądzie w miejscowości Waco, gdyż ceremonji miał dopełnić miejscowy sędzia.

Sędzia połączył się telefonicznie z urzędem stanu cywilnego gdzie znajdował się pan Homer Eakin, poczem jął recytować w czarny aparacik sekramentalne słowa, posiadające moc wiązania ludzi na całe życie.

Ślub państwa Pharr wywołał w Stanach Zjednoczonych niemałą sensację. Podobno w chwili gdy pan młody odpowiadał na pytanie czy posiada nieprzymuszoną wolę poślubienia panny Rethal jakiś niewczesny żartowniś wtrącił się do rozmowy i zapiszczał: — szaleńcze — zastanów się co czynisz. Połóż słuchawkę — póki czas!

# TAJEMNICZY LIST GEN. KUTIEPOWA

## Poczta otrzymała go w 24 godziny po uprowadzeniu generała

## Sąd paryski wszczął dochodzenie przeciwko tajemniczemu „panu X"

W sprawie porwania Kutiepowa w ostatnich paru dniach zaszedł fakt, wprawdzie nie głośny· ale doniosły. *Oto sąd francuski postanowił otworzyć śledztwo przeciw nieznanemu X, jako sprawcy gwałtu i porwania generała.*

Wszystko, co dotychczas było wiadome w tej sprawie, pochodziło z dochodzeń policyjnych, które miały dać materjał prokuratorji i sądowi do podjęcia śledztwa i sformułowania ewentualnego oskarżenia. Jeżeli więc teraz zabierają głos władze sądowe, to znaczy, że dla nich w obecnej chwili jest już niewątpliwe, iż *dokonano zbrodni.*

Ogłoszenie sprawy jest ostrożne, bo wszystkie sądy na świecie w takich razach są ostrożne, ale poza niem kryje się przekonanie, podzielane przez wszystkich we Francji, że generał Kutiepow w tej chwili *już nie żyje.*

Przemawia za tem jeden ze śladów porwania· mianowicie zeznania Rogera Simona, właściciela hotelu w Montargis, miejscowości francuskiej, położonej o paręset kilometrów na wschód od Paryża, który zeznał, że dnia 27 stycznia, nie wiedząc jeszcze nic o porwaniu generała Kutiepowa, gościł przez chwilę u siebie dwa automobile, zupełnie podobne do tych, które wzięły udział w porwaniu generała.

Jeden z nich był to wielki szary automobil, którego szofer, młody i niezwykle silny mężczyzna· mówił akcentem obcym, *polskim lub rosyjskim.*

Wewnątrz automobilu znajdowało się trzech mężczyzn drzemiących, a na koźle worek płócienny, używany do transportowania mięsa, w którym mogły się znajdować zwłoki ludzkie.

Drugi automobil, czerwona taksówka zawierała tylko dwu pasażerów. Hotelarz zaciekawiony, spojrzał na tyły automobilów, chcąc sobie zapamiętać ich numery, ale tabliczki były zupełnie pokryte błotem.

Pomimo tych zeznań, policja idzie równocześnie za drugim tropem, który prowadzi do Belgji· a który niewiele lepiej wróży dla życia porwanego generała.

*Wobec tego za list z za grobu uważać należy* pismo generała Kutiepowa, *które wypłynęło na jaw przed kilku dniami, aż w Morawskiej Ostrawie w Czechosłowacji.*

Mianowicie w tamtejszym teatrze występuje jako baryton niejaki Borys Archipow, były oficer rosyjski, który w roku 1918 był adjutantem Kutiepowa w armji Wrangla.

*Do niego to napisał Kutiepow list, treści stosunkowo obojętnej, z datą 24-go stycznia.*

List ten nie przedstawiałby więc nic osobliwego, jako pochodzący z czasu na trzy dni przed porwaniem, ale to jest charakterystyczne, *że znajduje się na nim stempel pocztowy z dnia 27 stycznia, 11-ej godziny rano, przybity w paryskim urzędzie pocztowym przy placu Szopena· czyli że list ten nadano na pocztę w 24 godziny po dokonaniu porwania!...*

Kto go nadał, co do tego mogą być rozmaite domysły. Przyjaciele Kutiepowa przypuszczają, że mógł to uczynić on sam, znalazłszy chwilę wolną od dozoru, albo też uczynili to jego napastnicy.

Możliwe jednakże jest trzecie przypuszczenie, że list, przy porwaniu generała, wypadł mu z kieszeni i że jakiś sumienny przechodzień, znalazłszy go na bruku, wrzucił do skrzynki. Niewykluczona, choć mało prawdopodobna, jest też pomyłka poczty· która wcześniej otrzymany list ostemplowała dopiero dnia następnego, albo nawet w kilka dni później.

Jest to więc szczegół, wprawdzie bardzo ciekawy, ale dający mało punktów oparcia do dalszego śledztwa.

# Wzrost prostytucji w Łodzi

## Skutkiem kryzysu zastępy kobiet, żyjących z nierządu zwiększyły się o 60 procent

*Łódź, 13 lutego.*

Ciężki kryzys gospodarczy w niesłychany sposób zwiększył liczbę prostytutek.

Biedne dziewczyny fabryczne, pozbawione zajęcia, znajdując się w wielu wypadkach w rozpatrzliwych warunkach materjalnych, nie mogą znaleźć innego wyjścia prócz — ulicy.

Silniejsze duchem mimo nędzy i głodu potrafiły zachować swą godność osobistą i oprzeć się myśli o uprawianiu hańbiącego procederu, słabsze jednak opuściły bezradnie ręce i pogrążyły się na dno upadku...

Dokonane ostatnio prowizoryczne obliczenia wykazały, że w ciągu obecnego kryzysu w przemyśle, liczba zarejestrowanych w Łodzi prostytutek

*zwiększyła się prawie o 60 procent.*

Wśród uprawiających obecnie nierząd znajduje się olbrzymia cyfra *szesnasto i siedemnastoletnich dziewczynek.* Niemal wszystkie, rejestrowane obecnie dziewczyny uliczne, *były dawniej robotnicami fabrycznemi.*

W czasie rozmów, które z niemi prowadzono, twierdziły, że pragną wrócić do uczciwego życia i są gotowe w każdej chwili, gdy tylko otrzymają jakąkolwiek pracę, *zerwać z hańbiącym procederem.*

Nieszczęśliwym upadłym dziewczętom *musi przyjść z pomocą społeczeństwo!*

Wtrącone w bagno rozpusty, nie tak łatwo mogą się z niego wydostać. Bezbronne, nieszczęśliwe ofiary przeważnie już się znajdują w szponach jakichś sutenerów.

Społeczeństwo, chcąc im przyjść z pomocą, chcąc, by rzeczywiście stały się jeszcze pożytecznemi obywatelkami, musi je wziąść pod swoją kuratelę i odpowiednio wychować!

Posiadamy dotychczas zaledwie jeden zakład sióstr miłosierdzia w Radogoszczu, który specjalnie zajmuje się wychowaniem upadłych dziewcząt.

*Jest to stanowczo za mało!*

Obecne warunki, które z miesiąca na miesiąc zwiększają kadry nierządnic, wymagają znacznie szerszej akcji. Podjąć ją winny przedewszystkiem wszystkie łódzkie organizacje kobiece, które wprawdzie same być może nie rozporządzają zbyt wielkiemi środkami finansowemi, jednakże mimo wszystko właśnie one mogłyby wiele uczynić.

Przed kilku dniami pod przewodnictwem łódzkiego starosty grodzkiego odbyła się specjalna konferencja władz, poświęcona sprawie prostytucji. Na konferencji tej uchwalono zwrócić się z apelem do *wydziału opieki społecznej przy magistracie*, by zajął się losem upadłych dziewcząt.

Zdaniem władz rządowych wydział opieki społecznej winien w obecnych warunkach stworzyć specjalny dom pracy dla ofiar nierządu.

Powyższy zakład ma posiadać warsztaty pracy i winien nie tylko dbać o moralne wychowanie swych pensjonarek, ale i nauczyć je jakiegoś fachu, by następnie mogły sobie dawać w życiu radę.

Czy wydział opieki społecznej już w najbliższym czasie zdoła stworzyć tę tak konieczną instytucję opiekuńczą — na razie niewiadomo...

Akcja na rzecz upadłych dziewcząt musi być jednak jaknajszybciej podjęta!

Suche cyfry statystyk z miesiąca na miesiąc wskazują niesłychany wzrost ofiar ciężkich warunków życia...

*Dol.*

Panna, która nie mogła pomagać matce w domu, gdyż w kuchni było je za gorąco...

# Szajka bandycka w potrzasku

## Zbóje osaczeni w lesie przez policję

**Łódź, 13 stycznia.**

**Już od dłuższego czasu na terenie Łodzi i okolic grasowała jakaś groźna szajka, która dokonała wielu krwawych napadów i włamań.** Władze, prowadząc energiczne poszukiwania opryszków, wreszcie zdołały ustalić, iż obecnie złoczyńcy ukrywają się w okolicach Koluszek.

W dniu wczorajszym, gdy dwaj policjanci w cywilnych ubraniach, podążali lasem do powyższej stacji, dokąd zostali wezwani przez komendanta posterunku na rozpoczynającą się obławę, natknęli się na czterech osobników, śpiących pod jakimś drzewem, którym z kieszeni palt sterczały lufy rewolwerowe.

Przebiegli oni natychmiast na posterunek, skąd powrócili już do lasu z większym oddziałem policji. Bandytów zbudzono ze snu.

Gdy tylko zerwali się na nogi, natychmiast zorjentowali się w sytuacji i poczęli się ostrzeliwać, chcąc się za wszelką cenę wydostać z otaczającego ich pierścienia.

Kule opryszków na szczęście chybiły. Policjanci rzucili się do ataku i po krótkiej walce wreszcie zmusili bandytów do poddania się.

Okutych w kajdany sprowadzono na posterunek. Byli to, jak ustalono, właśnie członkowie owej szajki, tak przez władze poszukiwanej, Kazimierz Bobrowski, Jan Jezierski, Karol Młotecki i Antoni Małgorzaciak. Pierwsi dwaj jeszcze do ostatnich kilku miesięcy pracowali w jednej z fabryk łódzkich, pozostali zaś, pochodzący z Piotrkowa, byli zawodowymi włamywaczami i kilkakrotnie odsiadywali dłuższe kary więzienne.

Aresztowanych pod silną eskortą przewieziono do Łodzi. W toku dochodzenia przyznali się oni do 15-tu włamań, dokonanych w naszym mieście, oraz na prowincji i do 4-ech napadów rabunkowych.

# Zamachy samobójcze

W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ulicy Kijowskiej 10 targnął się na życie 34-letni Franciszek Klimecki. Pogotowie stwierdziło otrucie jodyną i udzieliło desperatowi pierwszej pomocy, poczem pozostawiło go na miejscu pod opiekę rodziny.

W bramie domu przy ul. Kopernika 6, popełniła zamach samobójczy, wypijając większą dozę kwasu solnego 19-letnia Marja Maciorkówna, bezdomna i bezrobotna. Pogotowie przewiozło desperatkę w groźnym stanie do szpitala.

Przyczyna zamachów na życie — skrajna nędza.

### Fatalna omyłka

Wczoraj w mieszkaniu przy ulicy Napiórkowskiego 103 p. Jadwiga Kotlińska przez omyłkę miast lekarstwa napiła się amoniaku. Domownicy wezwali do niej pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją do zbiorni miejskiej.

### Postrzelenie

W dniu wczorajszym we wsi Winiary pod Łodzią został postrzelony Wojciech Wojtaczek. Ciężko rannego przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Policja przytrzymała kolegę Wojtaczka, Franciszka Rubasa. Twierdzi on wprawdzie, iż nie miał zamiaru uczynić nic złego Wojtaczkowi i postrzelił go przez nieostrożność, lecz policja ma poważne wątpliwości, czy te zeznania odpowiadają prawdzie.

# Nadużycia w Łasku

## Wójt przywłaszczył sobie zainkasowane podatki

**Łódź, 13 lutego.**

Stanisław Wałaska, wójt gminy Łask żył w niezgodzie ze swym pisarzem Stanisławem Szukalskim. Sprzeczali się oni ze sobą przy każdej okazji i stale grozili jeden drugiemu wniesieniem zażalenia do władz nadzorczych.

Pewnego dnia wreszcie obaj spełnili swą groźbę. Władze otrzymały dwa niemal identyczne doniesienia o sprzeniewierzeniach, jedno przeciwko wójtowi, a drugie przeciw pisarzowi.

Listy te skłoniły władze do wszczęcia dochodzenia. Okazało się wówczas, że skarga, wniesiona przez pisarza na wójta, była rzeczywiście oparta na konkretnych podstawach.

Wałaska, jak stwierdzono, już od dłuższego czasu inkasował podatki od miejscowych płatników i nie miał absolutnie zamiaru przesłania pieniędzy urzędowi skarbowemu. Operując grubszą gotówką prowadził on wesoły tryb życia, urządzając stale wystawne przyjęcia dla swych znajomych.

W czasie śledztwa wójt nie przyznał się do winy. Władze policyjne stwierdziły jednak niezbicie na podstawie wywiadów i kontroli ksiąg, iż Wałaska naogół przywłaszczył około 2000 zł., wobec czego pociągnęły go do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym wójt stanął przed sądem.

— Jeżeli ktoś jest winien — twierdził na rozprawie oskarżony — to tylko pisarz Szukalski. Ja najwyżej może czasem zbyt długo przetrzymywałem pieniądze, ale o nim można byłoby powiedzieć gorsze rzeczy.

Przewód sądowy nie ustalił jednak żadnych uchybień służbowych pisarza gminnego, natomiast wykazał, że Wałaska stanowczo nieodpowiednio spełniał swe czynności.

Sąd skazał wójta na trzy miesiące więzienia.

# Ziemia waży

## 6000 tryljonów tonn

Określenie wagi ziemi jest zagadnieniem, którem od wielu lat zajmuje się nauka. Zadanie to wydać się może laikom czemś fantastycznem: położyć kulę ziemską na wagę i określić jej ciężar przy pomocy odpowiednich odważników.

Problemat ten jednak nie jest tak trudny do rozstrzygnięcia, skoro się weźmie pod uwagę ten oddawna istniejący pewnik, że siła przyciągania, którą wykazuje jedno ciało odnośnie do drugiego zależna jest w pierwszym rzędzie od masy obydwu tych ciał. Ponieważ średnica kuli ziemskiej jest nam oddawna znana (mierzy ona 12.750 kilometrów), to też waga całej jej zawartości jest łatwa do obliczenia: wystarczy bowiem obliczyć stopień siły przyciągania ziemi w stosunku do jakiegoś ciała o wiadomej wadze, aby otrzymać zupełnie pewny punkt wyjścia do ustalenia wagi całej kuli ziemskiej.

Obliczenie takie wykonało wielu uczonych jak lord Cavendish, węgierski baron Eötvös, fizyk niemiecki Jolly i wielu innych.

Sporządzali oni w tym celu niezmiernie czułą wagę, która pozwalała na dokładne określenie siły przyciągania ziemi w stosunku do metalowej kuli o wiadomym ciężarze i dalej już na drodze czystego rachunku dochodzili do zamierzonego celu.

Rezultat tych wyliczeń, jednaki dla wszystkich tych uczonych wykazał, że glob nasz waży nie mniej jak 6000 tryljonów ton. Jest to cyfra, której nie ogarnia najbujniejsza wyobraźnia.

PUDER
LE NARCISSE BLEU
de Mury
WSZĘDZIE DO NABYCIA

# Strajkujący szoferzy berlińscy

## przecinają nożami opony taksówek

**Berlin, 12 lutego.**

Wczoraj wieczorem w licznych punktach miasta doszło do **krwawych starć między strejkującymi i pracującymi szoferami taksówek.** Policja kilkakrotnie musiała interwenjować, rozpędzając awanturujących się szoferów pałkami gumowemi.

Strejkujący czyhali na przejeżdżające taksówki z nożami w ręku i w odpowiedniej chwili przecinali opony na kołach. Dwie taksówki zostały zupełnie zdemolowane.

Liczba bezrobotnych powiększyła się o kilkaset osób, wskutek ogłoszenia lokautu przez kilka mniejszych przedsiębiorstw taksówkowych i wynosi obecnie 3.400.

# „Kartofel" i „Rudy"

## zemścili się za naruszenie ich autorytetu

**Łódź, 13 lutego.**

Wracając do domu ulicą Aleksandrowską Kazimierz Lampkiewicz natknął się na 2-ch groźnych apaszów bałuckich, znanych pod pseudonimami „Kartofel" i „Rudy". Apasze ci oddawna już grozili mu zemstą, gdyż w jakimś towarzystwie starał się osłabić ich „autorytet", wobec czego, obawiając się napadu, przyspieszył kroku.

„Kartofel" i „Rudy" nie dali mu jednak spokoju.

— Stój, bo ci kosteczki policzę — zawołał jeden z nich, chwytając Lampkiewicza za klapę palta.

Lampkiewicz, widząc że nie da sobie rady z dwoma opryszkami, zrzucił z siebie palto, które pozostało w rękach napastników, a sam począł biec w kierunku komisarjatu policyjnego.

Apasze zrezygnowali z pogoni i zadowolnili się paltem. Jeszcze w nocy sprzedali je jakiemuś osobnikowi za 15 złotych i mając w kieszeni gotówkę udali się do jednej ze spelunek bałuckich, otwartej dla „lepszych gości" przez całą dobę.

Lampkiewicz o napadzie zameldował w policji, której podał nazwiska i pseudonimy opryszków. Władze zresztą znały ich doskonale z ciągłych awantur ulicznych i wiedziały gdzie ich mają szukać.

Nazajutrz „Kartofel" i „Rudy" zostali aresztowani. Wczoraj osobnicy ci, których właściwe nazwisko brzmią: Antoni Siedziukiewicz i Mieczysław Rogala stanęli przed sądem.

Na sprawie nie przyznali się do winy i twierdzili, że nigdy nie znali nawet Lampkiewicza.

Sąd oparł się jednak na zeznaniach poszkodowanego i skazał ich po 6 miesięcy więzienia.

## Trzy po trzy

W Ameryce wchodzi do pewnego sklepu elegancki jegomość i zwraca się do sprzedawczyni:

— Proszę mi pokazać coś na prezent dla mojej żony.

— Może coś z najnowszych elektrycznych wynalazków, używanych w gospodarstwie domowem? — pyta sprzedawczyni.

— Owszem, proszę bardzo — brzmi odpowiedź. — Może pani ma elektryczne krzesło?...

***

Jakiś pan chce wejść na widownię teatralną, lecz bileter zatrzymuje go:

— Przedstawienie rozpoczęło się przed 15 minutami. Pan będzie łaskaw cichutko wejść na salę...

— Czy już wszyscy śpią?..

***

Matka przygrywa dziecku na pianinie różne piosenki i w końcu zapytuje:

— No, Jasiu, jak ci się to podoba?

Jasio przygląda się nogom mamy, spoczywającym na pedałach i odpowiada:

— Mamusiu, ty dajesz za dużo gazu...

***

Przed budką telefoniczną panuje wielki ścisk. Ludzie się już niecierpliwią, wreszcie jeden z czekających otwiera drzwi budki i powiada:

— Przepraszam panią bardzo, widzę, że pani sama nie może sobie dać rady, może pomóc pani przy telefonowaniu?

— O dziękuję, ja wcale nie mam zamiaru telefonować. Mój mały ma być chrzczony i właśnie wybieram jakieś ładne imię dla niego.

***

O godzinie wpół do ósmej zrana gość opuszcza hotel, śpiesząc się, by zdążyć jeszcze na pociąg i nagle spostrzega, że czegoś zapomniał. Przywołuje chłopca od windy i powiada doń:

— Pędź szybko na górę, pokój 456 i sprawdź, czy jest tam mój parasol. Mam wrażenie, że on tam stoi przy umywalce.

Chłopiec wraca po chwili i odpowiada:

— Tak jest proszę pana, parasol jeszcze tam jest, stoi przy umywalce...

## Hallo! Tu radjo!..

11.58 — 12.10 Sygnał czasu. Hejnał. Komunikat meteorologiczny. 12.10 „O poprawnem obcowaniu domowników" wygł. p. Geryachowa. 12.40 Koncert szkolny z Filharmonji warsz. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.45 Komunikaty I. O. P. i P. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych 17.15 Wśród książek. 17.45 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu smyczkowego uczniów Konserwatorjum muzycznego 18.45 Rozmaitości 19.10 Giełda rolnicza 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe 19.40 — 19.50 Komunikaty PAT, 19.58 20 Sygnał czasu 20.15 Feljeton p. t. Człowiek wędrowny — wygłosi Wacław Sieroszewski 20.30 Muzyka lekka. 21.30 Słuchowisko z Katowic 22.15 — 22.35 Komunikaty. 23.00 24.00 Muzyka salonowa.

## Karnecik teatralny

**TEATR MIEJSKI.**

Dziś w czwartek „Cjankali" sztuka F. Wolfa.

Jutro w piątek „Dzielny Wojak Szwejk"

**TEATR KAMERALNY.**

Dziś czwartek i piątek ostatnie powtórzenia wybornej komedji Verneuil'a „Kochanek Pani Vidal" granej stale przy zapełnionej widowni. Ceny najniższe do 5 zł

**DZIEŃ PAŹDZIERNIKOWY.**

W sobotę premjera głośnego niemieckiego dramaturga Jerzego Kaizera, „Dzień październikowy".

**WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA**

Zespół artystów Teatru Kameralnego dokłada jaknajwiększych starań by Wielka Reduta Artystyczna urządzana przez niego dn. 22 lutego w sali Filharmonji wypadła jaknajświetniej i jaknajefektowniej Zabawę urozmaici mnóstwo atrakcyj i efektownych niespodzianek.

Bilety do nabycia w kancelarji Teatru Kameralnego i cukierni Gostomskiego.

**TEATR POPULARNY.**

Dziś, w czwartek i w piątek ostatnie dwa przedstawienia arcydzieła Fryderyka Schillera „INTRYGA I MIŁOŚĆ"

LE NARCISSE BLEU de Mury
NAJLEPSZE PERFUMY I WODY KOLOŃSKIE



**CASINO**

**Dziś i dni następnych!**

Najgenjalniejsze arcydzieło wszystkich czasów

# „Bezbożne dziewczę"

Tragedja dziewcząt pozbawionych opieki rodziców, wychowanych" przez społeczeństwo w domach poprawczych.

Realizacja: **Cecile B. de Millea.**

W rolach głównych **Mary Prevost, Lina Basquette, Noah Beery, Eddie Quillan, George Durnea.**

Początek o godz. 4.30. po poł.

Orkiestra symfoniczna pod dyrekcją L. KANTORA.

# „Czas to pieniądz!.."

## Przywróćmy należną godność tej wyświechtanej formułce!

*Łódź, 13 lutego.*

Jakże często powtarza się u nas bezwiednie i bez głębszego zastanowienia wyświechtaną formułkę o tem, że

*czas to pieniądz...*

Mówi się tak, bo to ładnie brzmi, bo tak wszyscy mówią, bo takie napisy wiszą w każdem biurze. A co to komu szkodzi, jeśli się mówi?.. Czy słowa obowiązują do czynów?..

Otóż to!.. Brak odpowiedzialności za słowa pogłębił znacznie przepaść, dzielącą myśli nasze od czynów. Mało co się mówi!.. W tramwaju wisi napis „Pij kakao Van Houtena."... Czy każdy pije kakao?..

Tak mniej więcej rozumuje większość tych, którzy

*trąbią na wszystkie strony,*

że „czas to pieniądz!"

U nas jest to tylko „sposób wyrażania się", gdyż nikt tych trzech słów na serjo nie traktuje.

Mniejsza z tem, że w życiu prywatnem i handlowem sprzeniewierzamy się tej zasadzie na każdym kroku, że nie umiemy poszanować czasu bliźniego, że nie jesteśmy punktualni, tracimy wiele cennego czasu na błahostki i próżnowanie, mniejsza z tem, to jest sprawa prywatna wielu, wielu osób... Ale jeśli instytucje *hołdują tej samej zasadzie lekceważenia czasu,* jeśli publiczne wystąpienia potwierdzają naszą przysłowiową niepunktualność, wtedy trudno już milczeć...

Przykłady?..

Nie chcemy nikogo wytykać palcem. Sądzimy jednak, że każdy z nas aż nazbyt dokładnie zdaje sobie sprawę kogo te słowa dotyczą. Nie chodzi tu o jednostki, ani o instytucje poszczególne. Marnotrawstwo czasu jest u nas

*zjawiskiem masowem.*

Na ulicy, w biurach, w lokalach, w salach różnych stowarzyszeń i t. d.

Z tem trzeba walczyć.

Nie wystarczy powiedzieć, że czas to pieniądz.

Należy to potwierdzić czynem.

*Ex.*

# Perły, które... „wyparowały"

## z przesyłki pocztowej

Mieszkający w Frankfurcie nad Menem inż. Erhardt, wydalony z Alzacji, znalazł się obecnie pod zarzutem oszustwa dokonanego na szkodę niemieckiego zarządu poczt na sumę 30 tysięcy marek.

Mianowicie Erhardt ubiegłego lata nadał w jednym z urzędów pocztowych w Frankfurcie pudełko zaadresowane do swego belgijskiego adwokata i zadeklarował wartość na 30 tysięcy marek.

Równocześnie Erhardt napisał list do adwokata, zapowiadając, że przyśle mu bardzo cenny naszyjnik z pereł i cenne kolczyki, z prośbą o sprzedanie klejnotów, gdyż jego rodzina potrzebuje 30 tysięcy marek.

Kiedy pakiet przybył do Berlina, wyglądał z zewnątrz zupełnie nietknięty. Ale kiedy adwokat zdarł pierwsze opakowanie, zauważył, że w kartonie pudełka jest wycięty prostokątny otwór, a wewnątrz nie było ani naszyjnika, ani kolczyków, tylko zmięty kawał czystego papieru, który w dalszych dochodzeniach policyjnych odegrał wielką rolę.

Pakunek ważony był na poczcie we Frankfurcie, a zważony ponownie, po wykryciu kradzieży, wykazywał różnicę 60 gramów, czyli dokładnie tyle, ile miały ważyć przepadłe klejnoty.

Stąd powstało podejrzenie oszukańczego manewru, przy którym, zdaniem policji kryminalnej, grał główną rolę ów zmięty papier.

Papier oddano do zbadania frankfurckiemu chemikowi sadowemu, prof. dr. Poppowi, który w całej pełni potwierdził to przypuszczenie.

Podejrzenie przeciw Erhardtowi wzmocniło się wskutek tego, że wprawdzie wniósł o odszkodowanie ale potem zaraz skargę przeciw zarządowi poczt cofnął. Erhardt jednak usprawiedliwia ten fakt wymuszeniem ze strony policji.


**Reklamy świetlne w Parku Kolejowym**

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy

**reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,**

otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej

Park Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszemi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.

**Reklama świetlna jest tania i celowa**

**6-go Sierpnia Nr. 1,** tel. 120-77, 188-58

## Jak należałoby w Łodzi

*uczcić wielkich aktorów*

W jednym z krakowskich dzienników zjawił się w tych dniach godny uwagi projekt uczczenia przez teatry polskie pamięci sławnych artystów. Projekt ten zresztą nie jest nowy — zrealizował go już w swoim czasie teatr miejski w Poznaniu.

Polega on na zaopatrzeniu poszczególnych lóż danego teatru nazwiskami wybitnych aktorów, którzy byli lub są teatru tego filarami.

A więc np. loża im Mieczysława Frenkla, loża im. Ludwika Solskiego i t. d.

Pomysł ten jest godny uwagi również dla Łodzi. Zazwyczaj utrwala się pamięć osób, zasłużonych dla teatru, w ten sposób, że zakłada się w foyer gmachu teatralnego galerję rzeźb i portretów tych osób. Można to jednak uczynić jedynie wtedy, gdy się ma okazały, monumentalny gmach teatralny. W Łodzi gmachów takich tymczasem jeszcze nie mamy, jest to kwestja przyszłości, to też jedynie w powyższy sposób możnaby uczcić u nas pamięć wielkich artystów.

A jest przecież cały szereg takich wielkości teatralnych, które — będąc dziś filarami scen stołecznych — właśnie na łódzkiej scenie stawiali w swoim czasie pierwsze kroki, — których nazwiska są więc poniekąd związane z naszem miastem...

## Jubileusz artysty

*polsko-amerykańskiego*

Teatr polski w Ameryce wyrabia sobie powoli już swoją historję. Z Nowego Jorku donoszą, że polonja tamtejsza uczciła niedawno jubileuszowem przedstawieniem 25-lecie pracy na scenach polsko - amerykańskich jednego z najwybitniejszych komików polskich na wychodźtwie, R. Romańskiego, który chlubnie zapisał swe nazwisko w dziejach polskiej sztuki scenicznej przez ćwierć wieku wzruszając i rozśmieszając środowisko polskie w Ameryce.

## 500 marek nagrody

*za nazwę teatru*

Jedna z ulic berlińskich, nosząca nazwę Koeniggraetzerstrasse przemianowana została niedawno ze względów politycznych na ulicę Stresemana.

Przy ulicy tej znajduje się już od kilku dziesiątków lat jeden z największych teatrów, zwany „teatr przy Koeniggraetzerstrasse". Wobec przemianowania ulicy teatr ten znalazł się w kłopocie tak dalece, że aż — ogłosił konkurs na wynalezienie nowej nazwy dla siebie.

Nagroda na najlepszą nazwę wynosi aż 500 marek.

## Nowa operetka

*twórcy „Księżnej Czardaszki"*

Głośny kompozytor operetkowy Emeryk Kalman, twórca popularnej „Księżniczki Czardaszki" napisał nową operetkę p. t. „Fiołek z Montmartre"

Premjera jej odbędzie się w tych dniach w Wiedniu.

**„NAJPIĘKNIEJSZE OCZY NA ŚWIECIE".**

Dziś, w czwartek dnia 13 b. m., odegrana zostanie na deskach sali Filharmonji przepiękna komedja 3-aktowa J. Sarment'a p. t. „Najpiękniejsze oczy na świecie" w najdoskonalszej w Polsce obsadzie. W rolach głównych ukażą się: urocza artystka scen warszawskich Marja Balcerkiewiczówna oraz Jerzy Marr, gwiazdor polskiego filmu. Partnerami będą doskonali artyści i reżyserzy Krokowski i J. Dąbrowski. Artystyczna wycieczka ta, która wszędzie święci niebywałe triumfy i budzi zachwyty u publiczności z pewnością i dla naszego miasta będzie atrakcją i zapełni widownię miłośnikami kina i teatru. Początek o godz. 8.30 wieczorem.

## Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307, S. Hamburga, Główna 50, B. Głuchowskiego Narutowicza 6, J. Sitkiewicza, Kopernika 26, A. Charemzy, Pomorska 10, A. Potasza, Plac Kościelny 10. b.

I-szy DŹWIĘKOWY KINO-TEATR w ŁODZI
SPLENDID NARUTOWICZA 20.
Największa REWJA świata w wykonaniu najsłynniejszych artystów rewjowych Broadwayu
Dziś i dni następnych:
FOX FOLLIES
NEW YORK w NOCY
100% ŚPIEWU, TAŃCA, MOWY.
Prócz największych gwiazd rewjowych udział biorą:
36 „Show-Girls" 24-osobowy zespół murzyński
36 „Dancing-Girls" 12-osobowy chór Rewelersów
36 „Dancing-Boys"
W programie największe przeboje sezonu:
„O czem marzą kobiety"? — „Moja ty słodka dziewczynko" — „Współczesne dziewczęta". „Czarny Don Juan" — „Perła Japonji" — „The Breakaway" — „Powrót wiosny" — „Żywe nuty" — „Pod latarnią".
CENY MIEJSC NA PIERWSZY SEANS ZŁ. 1.—, 2.— i 3.—
Początek seansów o godzinie 6, 8 i 10 wiecz.
Wyświetlamy na aparatach Western Electric Company.

...a gdy
AL JOLSON
po latach włóczęgi, bolesnych upokorzeń i trudów zdobył wreszcie sławę jako
Śpiewak Jazz-bandu
rodzice odwrócili się od niego, gdyż zerwał z tradycją.

LUNA
— Dziś i dni. następnych! —
Najpotężniejsze arcydzieło F. W. MURNANA
„Czterech djabłów"
Śmiertelna walka o miłość i życie.
W rolach głównych kwiat ekranu ameryk. JANET GAYNOR' Mary Duncan, Nancy Drexel, Charles Morton, Barry Norton, Farrel Mac Donald.
Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO.
Początek seansów o godzinie 4-ej po południu., w soboty i niedziele o godzinie 12-ej w południe, ostatni seans o godzinie 10-ej wieczorem. Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., w soboty i niedziele od godziny 12 ej do 3-ej wszystkie miejsca po 1 zł.
Bilety ulgowe nieważne w niedzielę.

## Tradycyjna kołyska i 600-letni ceremonjał angielski

W święto Matki Boskiej Gromnicznej kościół w miejscowości Blidworth, koło Mansfield, w Anglji, był widownią oryginalnej a bardzo miłej sceny.

Oto podczas mszy do kościoła weszła żona pewnego miejscowego górnika, która powiła niedawno syna, najmłodsze dziecko w tej miejscowości.

Przeszedłszy od głównego wejścia cały kościół, zbliżyła się do głównego ołtarza, a w tej chwili odwrócił się do niej miejscowy wikary John Lowndes, wziął od niej dziecko na ręce, wywołał je po imieniu przed ołtarzem, poświęcając jego życie Bogu, a potem złożył w starej rzeźbionej kołysce, którą w tej chwili postawiono na stopniach ołtarza, ozdobioną po obu końcach płonącemi gromnicami. Następnie kilka razy zakołysał dziecko i oddał z powrotem matce.

Ceremonja ta zachowała się jeszcze z 13-go wieku i jest do dzisiaj praktykowana w święto Matki Boskiej Gromnicznej w owej miejscowości. Do ułożenia w historycznej kołysce przeznacza się tam ostatnio ochrzczonego chłopca, na pamiątkę Chrystusowego wystąpienia w świątyni. Kołyski dostarczyła jedna z miejscowych rodzin, w której ten artystyczny mebel zabytkowy pozostaje od wielu, wielu pokoleń.

Ciekawe jest, że na wiadomość o tym obrzędzie do wikarego Lowndesa zaczęły napływać masowo listy od nowoczesnych pielęgniarek dzieci, angielskich i amerykańskich, dowodzące, że „kołysanie jest bardzo szkodliwe dla zdrowia dziecięcego". Wikary jednakże oświadczył, że kilkakrotne zakołysanie w kościele nie może mieć tak fatalnych skutków i że zamierza dalej praktykować tę odwieczną ceremonję.

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i Allergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm).
ul. 6-go Sierpnia 22 front. I piętro
Tel. 164-21. — Przyjmuje od godziny 10 do 1.

*Jerzy Bąk.*

# Upiór z Düsseldorfu

*Sensacyjny romans kryminalny : na tle prawdziwych zdarzeń. :*

41)

Teraz zaniepokoił się również dyrektor. Przywołał odźwiernego.

— Jeszcze nie przyszła?..

— Nie, panie dyrektorze...

— Mhm... To ciekawa historja... Napewno jej jeszcze niema?..

— Mogę sprawdzić...

— Sprawdź...

Odźwierny wrócił po upływie kilku minut i oświadczył:

— Byłem w pokoju — niema... W garderobie też niema...

— Proszę zawezwać pana Branta!... — rozkazał dyrektor.

Brant był kierownikiem restauracji „Piccadilly" i zarazem mężem zaufania dyrektora. Przybył natychmiast na wezwanie swego zwierzchnika.

Zginęła Melitta, wie pan o tem?... — zwrócił się doń dyrektor.

— Słyszałem... Kelnerzy coś mówili..

— Właśnie... Co pan radzi czynić?...

— Trudno, reszta naszego zespołu będzie musiała ją zastąpić..

— Nie o to chodzi... Co zrobić wogóle?...

— Ja myślę, że... że trzeba dać znać policji...

— Czy pan ją dziś widział?..

— Nie... Wczoraj po występie siedziała podobno u nas na sali w towarzystwie kilku panów...

— Nie wie pan jacy to byli panowie?

— Podobno z policji... Tak mi mówili kelnerzy...

Dyrektor spojrzał na telefon, zamrugał powiekami i zadecydował: Dobrze, dam znać...

Wziął słuchawkę do ręki i połączył się z urzędem śledczym

— Hallo!... Tu mówi dyrektor hotelu i restauracji „Piccadilly"...

— Uszanowanie!... Tu mówi aspirant Benke... Co słychać u drogiego dyrektorka?...

— Jest robota dla was...

— Dla nas?... No, cóż takiego?..

— Melitta zginęła...

Aspirant Benke milczał przez chwilę. Zdawało mu się, że się przesłyszał:

— Co?... Melitta?..

— Tak, tak...

— Przecież wczoraj wieczorem siedziałem z nią przy stoliku...

— To pan też był?...

— A jakże... Ja i czterech naszych detektywów... Ale... poczekaj pan... To ciekawe.. Dobrze, dziękuję panu, już załatwimy!...

I odłożył szybko słuchawkę.

Dyrektor począł walić w widełki.

— Hallo!... Hallo!... No, co to jest?... Uciekł... — rzekł do Branta — Tam są wszyscy w gorącej wodzie kąpani... Z nikiem słowa nie można zamienić.

Aspirant Benke po odrzuceniu słuchawki wpadł jak bomba do gabinetu Farbera.

Naczelnik urzędu śledczego był właśnie zajęty rozmową z pewnym rzeczoznawcą — grafologiem, który badał charakter pisma upiora.

— Mógł pan zaczekać chwileczkę... zwrócił mu uwagę Farber — widzi pan przecież, że jest teraz zajęty...

— Przepraszam, ale to co chcę powiedzieć jest bardzo ważne...

No, co się znowu stało?...

— Rzęcki uciekł z Melittą... — oświadczył triumfująco aspirant.

— Z jaką Melittą? — zdziwił się Farber.

— Z tą tancerką z „Picadilly"..

— Skąd pan wie o tem?...

— Miał dziś być w urzędzie śledczym w sprawie tego listu i dotychczas nie był... Przed chwilą dzwoniono, że zginęła również Melitta...

— Tę sprawę trzeba dokładnie zbadać... — odparł Farber — Jedź pan natychmiast do „Piccadilly"... Przyjadę tam zaraz...

### Rozdział XVII

—o—

### Sensacyjna wiadomość

Wprawdzie ostatnie tygodnie nie przyniosły żadnych nowych ofiar krwawego upiora, mimo to cały świat ani na chwilę nie przestawał o nim mówić. We wszystkich pismach europejskich ukazywały się w dalszym ciągu sensacyjne artykuły najwybitniejszych kryminologów, grafologów i autorów detektywnych powieści, mieszkańcy wszystkich miast z ogromnem napreżeniem oczekiwali rozwiązania tej gigantycznej zagadki kryminalnej.

Narzeczona Rzęckiego ze szczególną uwagą śledziła przebieg wydarzeń w Düsseldorfie. Każdy, najdrobniejszy nawet szczegół wzbudzał jej zainteresowanie. Cóż w tem dziwnego?.. Wszak jej ukochany, jej przyszły mąż tropił krwawego wampira, dobijał się w ten sposób sławy dla jej dobra.

Nie wystarczyły jej miejscowe gazety, które tylko w skróceniu podawały relacje swych korespondentów z Düsseldorfu, Jadzia chciała wiedzieć coś więcej i dlatego wyprosiła sobie u narzeczonego, aby jej posyłał pisma düsseldorfskie, w których zbrodnie upiora i związane z niemi wysiłki policji zajmowały wiele miejsca.

Nie mogła się doczekać godziny dwunastej, gdy listonosz przynosił pocztę do biura, w którem pracowała. Siedząc przy swym „Remingtonie", i pisząc jakieś listy handlowe, pełne cyfr i dat, myślała o tem, czy też dzisiaj wraz z gazetami otrzyma również list od swego Stefanka.

Rzęcki pisywał bardzo rzadko. Wysyłał codzień gazety, uważając, że one zastąpią również listy. Za to Jadwiga niemal codziennie zasypywała swego narzeczonego listami. Pierwszą jej czynnością, gdy przychodziła do biura, było rozpoczęcie listu do „duesseldorfskiego bohatera", jak go nazywali wszyscy w biurze i jak go ochrzciła zresztą sama.

Koleżanki docinały jej przy każdej okazji.

Dziś również nie dawały jej spokoju.

— No, jakże tam? — zapytała pewna blondynka o podejrzanych sińcach pod oczyma — cóż porabia twój bohater duesseldorfski?.. Jeszcze nie złapał upiora?..

— Śmiejcie się z niego — odparła Jadwiga, którą ogromnie bolały te docinki — Śmiejcie się ,ale on wam pokaże... Zobaczycie...

— A co będzie jeśli sprzątną mu upiora z przed nosa?.. — zapytała znowu zazdrosna przyjaciółka.

— Już ty się o to nie martw! — uspokoiła ją Jadwiga. — Pozostaw to jemu, już on sobie da radę...

— No, zobaczymy... co będzie jeśli złapie upiora, dostanie grubą forsę i potem puści cię kantem, co?...

Jadwiga zzieleniała ze złości, ale pohamowała swój gniew i odparła możliwie najspokojniej:

— On tego nie uczyni, on nie należy do tych, z którymi ty przebywasz...

— No, zobaczysz, zobaczysz... — żartowała koleżanka. — Nie znasz jeszcze wcale mężczyzn, moja droga...

Jadwiga zabrała się do dalszej pracy.

Przepisywała listy na maszynie, lecz dręczyła ją natrętna myśl, podsunięta przez złą przyjaciółkę.

— Co się ze mną stanie — myślała, zmieniając kalkę — gdy on naprawdę tak uczyni? Co wtedy będzie?... Kto mnie weźmie za żonę?... Nie przetrzymam tego!...

Na samą myśl o tem, zimne ciarki przebiegały jej po plecach.

— Lepiej nie myśleć... — rzekła cicho i zaczęła szybko pisać.

— Poczta dla pani Jadwigi Różańskiej! — rozległ się głos woźnego.

(D. c. n.)

# Dziś wielka premjera! GRAND KINO Dziś wielka premjera!

Najwspanialsze arcydzieło ostatniej produkcji. — Emocjonujący dramat kobiety dojrzałej, duszącej się w kajdanach małżeństwa p. t.

# „Gdy kobieta się zapomni..."

Realizacja filmowa głośnego utworu scenicznego Henryka Bataille'a p. t. „MADAME COLIBRI", opracowana przez **JOE MAY'A.**

**Trzymająca widza od początku do końca w nieustannem napięciu akcja toczy się w pałacach arystokracji francuskiej oraz na tle — malowniczych krajobrazów Algieru. —**

W rolach głównych: znakomita artystka **Marja Jacobini** oraz najmilszy z młodych amantów filmowych **Frank Lederer,** niezapomniany kochanek **„Niny Pietrowny"** i wiośniana **Helena Hallier.**

**Pocz. seansów o godz. 4 po poł. ost. 10.15 wiecz., w niedz. sob. i święta od 12 do 3 pp. wszystkie miejsca po 1 zł.** — — — — Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.

## ŻELAZNA MASKA

najbliższy przebój **„CASINA".**

Dr. med.
**Niewiażski**
**specjalista chorób skórnych wenerycznych** i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

## RADJO REICHER

Łódź. Piotrkowska 142. tel. 115-57.

**DETEKTORY od zł. 9 - KOMPLETY**

ze słuchawką i anteną **od zł. 29.**

**ELIMINATORY** absorpcyjne jedynie **SKUTECZNE**

**Doktór**
**Wołkowyski**
**Cegielniana 25**
Telefon 126-87
**Specjalista chorób skórnych i wenerycznych**
Elektroterapja.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5 —6 oddzielna poczek

**P** raktyczne
**R** zeczywiście
**I** dealne,
**M** ocne,
**E** lastyczne
**R** enomowane
**O** chraniające
**S** ą

**PRIMEROS** PREZERWATYWY

antyseptycznie spreparow.
**Żą dać tylko prezerwatyw „PRIMEROS"**
Do nabycia:
Apteka **M. EPSZTAJN**
**Piotrkowska 225**

**Wytwórnia Mebli RZEMIEŚLNIK POLSKI**
**Łódź, Pałacowa 12 przy Kelma**
**Sprzedaż Przejazd № 24,**
w podwórzu

poleca meble, garderoby, szafy, łóżka, stoły, toalety, trema i t. p. Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące.
Reperacja i odnowienia.
Ceny bardzo niskie
Gwarancja kilkuletnia.
Warunki b. dogodne

**Doktór**
**Łagunowski**
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
**Piotrkowska70**
(róg Traugutta)
tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

**TŁUMACZENIA**
we wszystkich językach
**PODANIA, REKURSY**
**przepisywania, akty**
Szybko i tanio pisze BIURO
**Piotrkowska 93 m. 9.**
Tel. 120-62.

**Doktór**
# P. Klinger
choroby weneryczne. skórne i włosów ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową. analizy krwi i wydzielin Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

**MIESZKANIE** obszerne do wynajęcia, Srebrzyńska 85 m 5.

**LUSTRA, TREMA.**
**Wszelkie urządzenia bufetowe i wystawowe, szyby samochodowe. Grawirowanie na szkle. Mrożenie szyb, witraże i** wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące wykonywa tanio, fachowo i szybko
**PIOTR TANDECKI**
**Łódź 11 Listopada 53** (Konstantynowska)

Korespondent i wywiadowca o zdolnościach kredytowych na miasto Poznań. Specjalista w swym zawodzie. Dobry znawca kupiectwa Poznańskiego.
**Leonard Pfitzner,**
**Poznań,**
**Grobla 25**
Telefon 2024.
Wywiady kredytowe wysyła się za poprzednim nadesłaniem złotych 4.— oraz 50 gr. na porto. Skora i rzetelna obsługa. Wywiady dedektywne i obserwacje osób. 21

Dr. Med.
**S. Lewkowicz**
Chor, skórne weneryczne i płciowe
**Konstantynowska 12.**
Tel. 1 55-52
Przymjuje od 9—1 od 6—8 Dla pań od 4—5.
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

**Dr. med.**
**St. Bibergal**
**Moniuszki 11,**
telefon 63-22.
Choroby skórne weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 od 5—8 wiecz; w niedz. od 10—12

KINO — TEATR
**„SŁOŃCE"**
— Napiórkowskiego 28 —

Od wtorku dnia 11 lutego i codziennie.
**Wielki film polskiej prod. p. t.:**
**„TRĘDOWATA"**
w rolach głównych:
**Jadwiga SMOSARSKA i Józef WĘGRZYN**

? Następny program: ?
**PAT I PATACHON**
na własnych śmieciach.

Pocz. seansów w dn. pow. o g. 5-ej, 7-ej i 9-ej w sob. o g. 3-ej w niedzielę i święta o g. 1. W niedzielę na I seans wszyst. miejsca po 40 gr.
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4

**SMOKINGI**
wypożyczam na
**KARNAWAŁ**
tamże wielki wybór okryć damskich, męskich, dziecinnych oraz uczniow.
**D. KARTOWSKI**
Piotrkowska 126, tel. 115-46. Przyjmuję obstalunki.

**LAUREATKA**
moskiewskiego konserwatorjum
**udziela lekcji gry fortepianowej**
**Wschodnia 72 m 19.**

## LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
**Piotrkowska 294, tel. 122-89**
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po pol Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
**3 złote.**

## Makulatura
**do sprzedania.**
Wiadomość w administracji „Republika".

## Pokój
z używalnością telefonu z całodziennem utrzymaniem
**natychmiast do oddania.**
Wiadomość. Zielona 48 m. 10 pomiędzy g. 2—5 p.p.

# SPORT

## Kolarskie mistrzostwa świata

Terminarz kolarskich mistrzostw świata w Liege jest następujący:

23.8. przedbiegi sprinteroskie. 24.8. finały sprinterów. 28.8. przedbiegi szta jreowskie. 31.8. finały sztajerowskie. 30.8. bieg szosowy 215 klm.

W roku 1931 mistrzostwa odbędą się w Danii, w roku 1932 we Włoszech, w orku 1933 w Holandji.

## Dwa spotkania hokejowe
### w nadchodzącą sobotę i niedzielę

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się wreszcie kilkakrotnie odkładane zawody hokejowe ŁKS—Union o mistrzostwo podokręgu łódzkiego. Ze względu na opróżniony termin odbędzie się mecz i rewanż w ciągu dwuch dni. W sobotę zawody odbędą się o godz. 15 w niedzielę o godz. 12-ej w południe. Obydwa spotkania hokejowe odbędą się na torze lodowym „Unionu" przy ul. Przejazd 7. Zwycięzca mistrz podokręgu łódzkiego przechodzi do rozgrywek międzygrupowych o mistrzostwo klasy B i przejście do klasy A okręgu warszawskiego.

## P. Wł. Besterman
### delegatem ŁTSG do Ligi

Jak się dowiadujemy zarząd ŁTSG wystosował w dniu wczorajszym pismo do Ligi PZPN-u z zawiadomieniem, że desygnuje do zarządu głównego Ligi w charakterze delegata p. Władysława Bestermana.

## Ping-pong
### Ostatnie spotkania o mistrzostwo

W ostatnich dniach uzyskano w rozgrywkach ping-pongowych o mistrzostwo Łodzi następujące wyniki:

**Sala YMCA.**
Hakoah III — YMCA III 6:4.
Hakoah I — YMCA. I 6:4.
Sędzia p. Najdek.
**Sala Hasmonea**
Hasmonea III — Kadimach III 7:3.
Hasmonea II — Hakaoch II 9:1.
Sędzia jedynak.
**Sala YMCA.**
Makkabi Pat — Oratorjum I 4:6.
Makkabi Pat — YMCA. I 6:4.
Sędzia p. Akierman.
**Sala Kadimach.**
ŁKS. I — Kadimach I 2:8.
**Sala Makabi (Zgierz).**
Makabi (Zgierz) — Kadimach 1:9,
Sędzia p. Śruta.

Stan rozgrywek mistrzowskich klasy A nie uległ zmianiom. W dalszym ciągu zeszłoroczny mistrz Łodzi Hasmonea utrzymuje się na czele zespołów. Za Hasmoneą kroczą zespoły Kadimahu i Oratorjum.

# 10 lat sportu polskiego
## Przemówienie pułkownika Ulrycha na akademji Związku Związków

Sport polski ongiś kopciuszek, dziś coraz częściej konkuruje z potęgami zagranicy, dając wymowny dowód, że naród polski nie jest narodem cherlaków, lecz podąża za innemi narodami w wielkiem dziele fizycznego odrodzenia społeczeństw.

Ci co byli w niedzielę świadkami uroczystości jubileuszowych Naczelnej magistratury sportowej w Polsce, Związku Polskich Związków Sportowych — Polskiego Komitetu Olimpijskiego, nabrali głębokiego przekonania, że jesteśmy na najlepszej drodze do spopularyzowania kultury fizycznej wśród najszerszych mas społeczeństwa. Dziś sport dotarł do chat chłopskich i do osiedl robotniczych.

Rozmach temu pieknemu ruchowi, któremu na imię sport i wychowanie fizyczne — nadał swą niezłomną wolą pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, powołując do życia Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i przysposobienia wojskowego jako organu pracy rządu powołany do współpracy ze społeczeństwem.

Dobitny wyraz temu dał na swojem niedzielnem przemówieniu na Akademji w Warsz. Tow. Wioślarskiem prezes Z. Z. płk. dypl. Juljusz Ulrich, który oświadczył miedzy innemi, że „Realnym przejawem woli Marszałka Polski stał się budżet PUWF, który w wysokości 10.000.000 złotych dwukrotnie został uchwalony przez nasze izby ustawodawcze.

Obok tego budżetu, który musi być poczytany za kamień węgielny pracy obliczonei na daleką przyszłość, powołuje wola Marszałka do życia Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, który ma zapewnić Polsce dopływ sił instuktorskich, tak niezbędnych dla racjonalnego rozwoju wszelkiej poważnej akcji.

Połączone wysiłki społeczeństwa, rządu i instytucyj samorządowych doprowadzić muszą do nasycenia tego głodu terenów i urządzeń sportowych, brak których hamuje rozwój sportu masowego, będącego naszym wspólnym celem.

Rozumiemy doskonale, że w miarę intensywności i tempa współczesnego życia nietylko masy inteligencji pracującej, ale masy robotnicze i wiejskie żądają godziwej rozrywki i zasłużonego odpoczynku, którym w tak wspaniałym stopniu dla mięśni i nerwów czynią zadość różne dziedziny sportu. Dlatego nie taimy w dniu naszego święta troski, któ ra nas ogarnia na wieść, że budżet, który zaspakaja łącznie z młodzieżą szkolna potrzeby ruchu fizycznego 1 i pół miljona ludzi, został w tym roku tak silnie, tak — śmiemy to twierdzić — niesprawiedliwie okrojony. Podnosimy tutaj głos w obronie tego budżetu i pragniemy, by dotarł on do uszu naszych izb ustawodawczych, albowiem mamy pełna świadomość, iż dzieje się nam, a w szczególności naszej młodzieży szkolnej robotniczej i wiejskiej niezasłużona krzywda. Troska nasza jest tembardziej uzasadniona, że budżet propagandy zagranicznej, który dawał wydatne pomoce sportowym drużynom, reprezentującym barwy polskie na stadjonach europejskich i za oceanem, został również zmniejszony, iż rok naszego 10-cio lecia może być uważany za rok naszej klęski.

Flaga Rzeczypospolitej — dumny symbol Orła Białego dwukrotnie powiewał na maszcie olimpijskim i dwukrotnie przy dźwiękach naszego hymnu narodowego obnażały się głowy czterdziestu kilku narodów świata, zebranych w liczbie kilkunastu tysięcy osób na stadjonie olimpijskim. Dwukrotnie dwum naszym związkom narciarskim i wioślarskiemu przypadła zaszczytna rola zorganizowania mistrzostw europejskich w Polsce.

A należy podnieść, że organizacja tych mistrzostw stała na tak wysokim poziomie, iż spotkała się nietylko z gorącą podzieką licznych gości, lecz uważana była za wzór dobrej organizacji godnej naśladowania. Czy nie wolno nam również z dumą podkreślić, iż ostatnia nasza ekipa wróciła do kraju z tak zasłużenie i w tak pięknej formie zdobytym Puharem Narodów. Podkreślamy tylko momenty najwybitniejsze, lecz niech nam wolno bedzie stwierdzić, iż najwyższego napięcia woli i wysiłku nie brak nigdy naszym drużynom, gdy reprezentują barwy polskie na terenie światowym.

Dlatego wyrażamy głębokie przekonanie, że głos nasz nie przebrzmi bez echa i krzywda nam wyrządzona będzie naprawiona".

## Łódź zaprasza na kurs
### trenerów piłkarskich

Łódzki okręgowy związek piłki nożnej otrzymał zawiadomienie, że w dniu 1-go marca b. r. zostanie zorganizowany pierwszy 4-tygodniowy kurs dla trenerów piłki nożnej przy Okr. Ośrodku WF. w Warszawie, w porozumieniu z Ligą Piłki Nożnej oraz PZPN.

Uczestnicy kursu zostaną zakwaterowani w koszarach wojskowych i otrzymają zupełne bezpłatne wyżywienie według tabeli „S" przyznawanej dla kadetów. Kurs odbedzie się pod kierownictwem specjalnie zaangażowanego trenera piłki nożnej sprowadzonego z zagranicy.

Program kursu obejmie:

1. historja piłki nożnej, wykładowca kpt. Mielech.
2. organizacja sportu piłkarskiego wykładowca kpt. Mielech
3. przepisy gry w piłkę nożną wykł. inż. Grabowski Jerzy,
4. nauka sprawy letniej — zimowej i sporty pomocnicze wykł. por. Suchorzewski.
5. anatomja i fizjologja wykł. dr. Szewczykowski.
6. hygjena wykł. dr. Szewczykowski.
7. taktyka gry w piłkę nożną wykł. trener.
8. technika gry w piłkę nożną wykł. trener.
9. zasady nauczania systematyka wykł. kpt. Szempliński.
10. masaż sportowy wykł. p. Dubniak
11. organizacja zawodów wykł. kpt. Szempliński.

Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin, na podstawie którego absolwenci uzyskają dyplomy trenerów piłkarskich. Ze względu na konieczność jaknajodpowiedniejszego doboru kandydatów, wyznaczeni wzgl. delegowani będą ludzie starsi posiadający dużą rutynę oraz dobrą przeszłość piłkarską i sportową, jakoteż wysoko wartościowe zalety osobiste, zdrowi fizycznie i dający gwarancję, że po ukończeniu kursu będą pracowali jako instruktorzy.

W celu wyeliminowania z pośród zgłoszonych kandydatów najlepszych jednostek zostanie stworzona specjalna komisja z przedstawicieli władz piłkarskich i Okr. Ośrodka WF. W-wa, która zakwalifikuje ogółem na kurs 40 kandydatów, odpowiadających wszelkim warunkom.

Wybrani kandydaci zostaną oddzielnie powołani.

Biorąc pod uwagę olbrzymie koszty, połączone ze zorganizowaniem wym. kursu oraz sprowadzenie zagranicznego trenera — zainteresowane kluby, wzgl. kandydaci obowiązani są wpłacić kwotę 50 zł. za każdego przyjętego uczestnika kursu.

## Sekcja lekkoatletyczna
### Z. S. G. S.— Hasmonea

Jak się dowiadujemy Hasmonea przystąpiła do całkowitego zreorganizowania sekcji lekkoatletycznej. Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej żydowskiego klubu postanowiło przystąpić do treningów lekkoatletycznych, które prowadzone są przez trenera PZLA. p. Jakobsona.

## Polska—Rumunja
### Mecz tenisowy w maju

Mecz tenisowy z serji rozgrywek o puhar Davisa pomiędzy Polską a Rumunją rozegrany zostanie w pierwszych dniach maja na kortach Legji w Warszawie.

## Polski łyżwiarz
### na zawodach w Opawie

Warszawski łyżwiarz Iwasiewicz startował na międzynarodowych zawodach w Opawie, gdzie na konkursie zajął trzecie miejsce za węgrem Kadasem i wiedeńczykiem Ungerem.

## Podokręg tomaszowski.
### powołany do życia

Przed kilku dniami odbyła się w Łodzi konferencja delegatów klubów tomaszowskich z przedstawicielami ŁZOPN, na której postanowiono utworzyć na miejsce zlikwidowanego podokręgu piotrkowskiego, podokręg tomaszowski. W skład tego podokręgu wejdą kluby tomaszowskie, piotrkowskie, koluszkowskie i brzezińskie. Jednocześnie dowiadujemy się, że zarząd ŁZOPN-u przystępuje do zorganizowania jeszcze kilku mniejszych podokręgów.

## Narciarskie mistrzostwa Polski
### rozpoczęły się w dniu wczorajszym

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Zakopanem doroczne narciarskie mistrzostwa Polski. Organizacją zawodów na miejscu zajął się specjalnie utworzony komitet z prezesem podhalańskiego okręgowego Związku Narciarskiego płk Wagnerem na czele.

W program zawodów o mistrzostwo Polski wchodzą następujące konkurencje: W dniu 12 b. m. bieg 50 klm. Start na Wilczniku, trasa podzielona na 4 odcinki. Start rozpocznie się o godz. 8.30, zaś spodziewane przybycie do mety, która znajduje się również na Wilczniku między godz. 13 a 14.

W dniu 13 b. m. odbędzie się wycieczka zawodników na Halę Gąsienicową, względnie do Morskiego Oka. Zbiórka w Morskiem Oku w kawiarni o godz. 10 rano.

W dniu 14 b. m. bieg zjazdowy tatrzański na Hali Gąsienicowej, początek o godz. 12 w południe.

W dniu 15 b. m. bieg 18 klm. dla senjorów oraz bieg dla pań.

W dniu 15 b. m. urządzona zostanie wieczornica góralska w sali hotelu „Morskie Oko" o godz. 21.

Dnia 16 b. m. odbędą się na wielkiej skoczni na Krokwi skoki, a to indywidualne i do biegu złożonego. Początek skoków o godz. 12 w południe. Tego samego dnia, t. j. 16 b. m. nastąpi uroczyste rozdanie nagród w sali hotelu Morskie Oko o godz 8 wieczór, zaś następnie wieczerza pożegnalna.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretarjat, który się mieści w Morskiem Oku. Do biegu 50 klm. zgłosiło udział około 20 zawodników, w tem jeden zawodnik z Łotwy. Z zagranicznych zawodników spodziewać się należy narciarzy z H. D. W., węgierskich, oraz z Rygi.

Warunki śnieżne przedstawiają się bardzo dobrze, śniegu pod dostatkiem. Miejscami warstwa śniegu dochodzi do pół metra wysokości.

W dniu wczorajszym nastąpiła pewna zwyżka temperatury, co przyczynić się może również do lepszych wyników.

# Wizyta prez. Estonji dr. Strandmana w Polsce

Z lewa: Prezydent Dr. STRANDMAN i Marszałek PIŁSUDSKI podczas wizyty w Belwederze; z prawa: przyjazd Prezydenta Estonji na Zamek.

## Ostatnia minuta.

## Przesilenie w łonie rządu sowieckiego
### Kalinin ustępuje

*Moskwa*, 13 lutego.

W Moskwie a za jej przykładem i w innych miastach Rosji sowieckiej krążą uporczywe pogłoski o zmianach, mających zajść wśród najwyższych dygnitarzy bolszewickich.

Największą sensację budzi pogłoska o zamierzonem ustąpieniu prezesa CKW. Kalinina, któremu skrajni bolszewicy zarzucają popełnienie szeregu błędów taktycznych, narażających partję na kompromitację wśród rzesz robotniczych.

Również popadł w niełaskę popularny wśród robotników komunista Bauman oraz jeden z najlepszych znawców „leninizmu", Krumin, któremu odebrano przepustkę stałą do Kremlu, przyczem Krumin miał oświadczyć:

— Zasady są silniejsze od broni i łatwo przelatują ponad murami i bagnetami!

## Bójka
### *synów Primo de Rivery z generałem w kawiarni*

*Paryż*, 13 lutego.

Z Madrytu donoszą, iż wczoraj wieczorem dwaj synowie exdyktatora Primo de Rivery wpadli do jednej z kawiarń, rzucili się na siedzącego tam generała Queito de Llanos i pobili go dotkliwie. Napadnięty generał, broniąc się, zranił jednego z napastników poważnie w twarz

Po dokonaniu napadu obaj synowie Primo de Rivery, w obawie przed cięgami ze strony oburzonych gości kawiarnianych, zbiegli do domu.

## Giełdy towarowe
### *zostaią w Sowietach zlikwidowane*

*Ryga*, 13 lutego.

Rada komisarzy ludowych postanowiła zlikwidować wszystkie giełdy towarowe, które dotychczas istniały w większych miastach sowieckich.

Jednocześnie postanowiono zlikwidować urządzane corocznie targi w Niżnim Nowgorodzie, w Baku oraz słynne kontrakty kijowskie.

„Prawda" zaznacza z tego powodu, że giełdy towarowe oraz targi są kapitalistyczną formą handlu, której nie może tolerować obecna polityka ekonomiczna Sowietów.

## Wyprzedaż rosyjskich dzieł sztuki

*Berlin*, 13 lutego.

Władze sowieckie przekazały znanemu antykwarjuszowi Boernerowi w Lipsku transport sztychów, pochodzących ze zbiorów państwowych. Antyki te wyprzedane będą w Niemczech, uzyskane zaś pieniądze przeznaczone są — jak twierdzi prasa niemiecka — do podsycania komunistycznej akcji w Niemczech.

## Pasażer wypadł z samolotu

*Paryż*, 13 lutego.

Na lotnisku Le Bourget pewien lotnik zaprosił znajomego do samolotu celem odbycia krótkiej podróży napowietrznej.

Po wylądowaniu lotnik spostrzegł, iż pasażera nie było w samolocie. Po krótkich poszukiwaniach znaleziono jego zwłoki w pobliżu lotniska. Przypuszczają, że wypadł on z samolotu podczas ewolucyj powietrznych.

## Wyścigi pomiędzy trzema środkami lokomocji

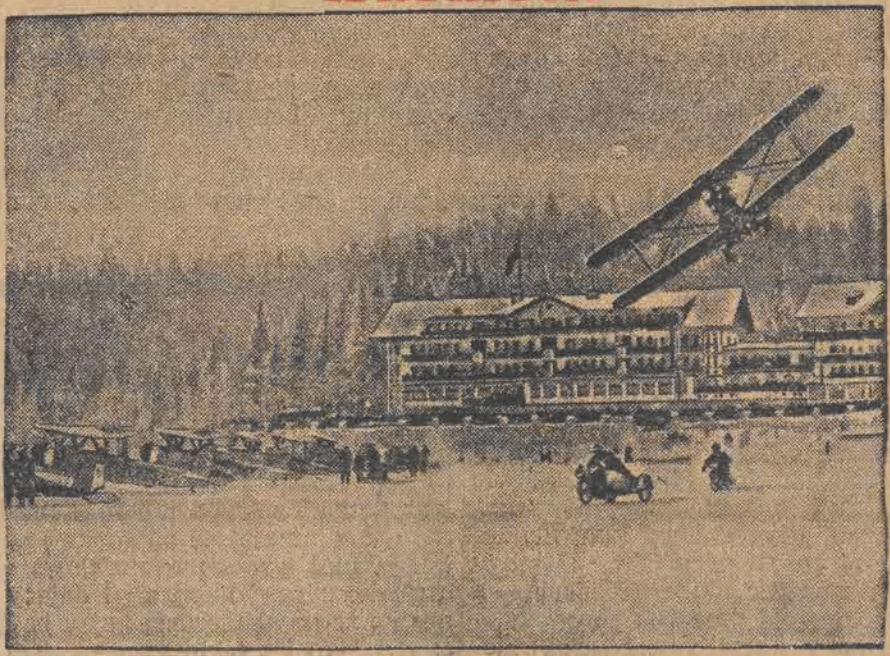

Ciekawe wyścigi pomiędzy samolotem, automobilem a motocyklem (widoczne na powyższem zdjęciu), odbyły się w okolicy Zurichu. Zwycięstwo odniósł samolot.

## Niedoszła katastrofa powietrzna

Samolot pasażerski, kursujący pomiędzy Królewcem a Berlinem, począł palić się w powietrzu z powodu defektu w motorze, jednak dzięki przytomności umysłu pilota, który natychmiast lądował, udało się uniknąć katastrofy. — Na zdjęciu: samolot uszkodzony znacznie przez ten wypadek.

## Rozruchy bezrobotnych w Ameryce.

Nowy Jork, 12 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W Cleveland w stanie Ohio na tle bezrobocia doszło do manifestacji, w której wzięło udział około tysiaca osób.

Tłum próbował dostać sie do sali posiedzeń rady miejskiej. Policia rozpędziła manifestantów, przyczem dokonała około 20-tu aresztowań, dwuch policjantów jest rannych.

## Aresztowanie posła sowieckiego w Meksyku

ALEKSANDER MAKAR,

poseł sowiecki w Meksyku opuszczając ten kraj z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych, został w Veracruz zaaresztowany pod zarzutem, że brał pośredni udizał w zamachu na życie prezydenta meksykańskiego Ortiz Rubio. Dopiero po trzygodzinnem przesłuchaniu został on uwolniony.

## Watykan i partja faszystowska

TURATTI,

generalny sekretarz partji faszystowskiej, został przez papieża przyjęty na audjencji, jako przedstawiciel faszyzmu. Faszyzm w osobie Turattiego po raz pierwszy zaprezentował się oficjalnie w Watykanie.

Prenumerata: W Łodzi 2.90 miesięcznie.—Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie.—Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. — — „ Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wierz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. — —

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.